

29. Protokół policyjny o zamordowaniu Piotra Niedurnego z dnia 31 stycznia 1920 r.

Frydenshuta, dnia 31 stycznia 1921

Nr. 31 gazety "Ostdatsche Morgenpost" z dnia 31 stycznia b.r. zawiera wiadomość, że w dniu 29 b.m. żołnierze aresztowali robotnika Piotra Niedurnego z Frydenshuty. W czasie transportu do więzienia sądowego w Bytomiu G.Sl. Niedurny w pobliżu Szombierk podjął próbę ucieczki, przyczym został przez żołnierzy zastrzelony. Lotem ognia rozszerzono na miejscu wieść, że Niedurnego nie zastrzelono, lecz skrytobójczo zamordowano. Usposobiona po polsku ludność Frydenshuty została przez to wprowadzona do stanu wzburzenia najwięcej możliwego do wyobrażenia i twierdzi, że Policja i miejscowa Straż Obywatelska ponosi główną winę w aresztowaniu, a przez to także w zamordowaniu Niedurnego. Jest to naturalnie nieprawdą, gdyż w aresztowaniu Niedurnego nie uczestniczyli ani urzędnicy Policji, ani członkowie tutejszej Straży Obywatelskiej. Że Niedurny miał zostać aresztowany, tego Policja nie wiedziała i nie miała o tym najmniejszego przypuszczenia. Ponieważ przez to nieusprawiedliwione podejrzenie przez usposobioną po polsku ludność Frydenshuty tutejsi urzędnicy policyjni wystawieni są w złym świetle i posądzeni bezpośrednio o zbrodnię, trzeba jak najrychlej poruszyć wszystkie sprężyny i użyć wszystkich środków, aby ludowi udowodnić, że Policja w niniejszym wypadku jest całkowicie bez winy.

Podpisany dlatego w ciągu dzisiejszego ^{po}południa robił poufnie najdokładniejsze dochodzenia w tej sprawie i stwierdził co następuje: Ostatnia, wojskowa opieka Frydenshuty składała się z oddziału oficerów i żołnierzy Batalionu Szturmowego 3 Brygady Marynarki /Kilonia/. To wojsko wymaszerowało z Frydenshuty w dniu 28 stycznia po południu o godz. 3 min. 30. Pomiędzy żołnierzami znajdowali się dwaj podoficerowie, Becker i Eversberg. Becker był odznaczony Żelaznym Krzyżem I Klasy, Eversberg nosił wtedy owdy okulary. Obaj podoficerowie, zwłaszcza Becker, dowiadywali się we wtorek, dnia 27 bm. u portiera huty Franciszka Kokota w miejscu, przy bramie I o dawniejszym biurze pracy i Niedurnym. Becker nadmienił m.in. że chciał w mieszkaniu Niedurnego przeprowadzić rewizję, przyczym żona Niedurnego wezwała go od pierona, zaś Niedurny przed pewnymi osobami miał powiedzieć "Jeśli złapię podoficera Beckera, zabiję go." Dlatego chciał on - Becker - z Niedurnym mówić i ewentualnie porachować się z nim.

W dniu 29 stycznia b.r. zjawili się tutaj obaj podoficerowie Becker i Eversberg, w cywilnych ubraniach w ich dawniejszym baraku. Po krótkim czasie znikli obaj z baraku i powrócili wieczorem pomiędzy godziną 9 i 10 w mundurach wojskowych, uzbrojeni w granaty i rewolwery. Kokotowi opowiadał Becker w ten wieczór, że ma polecenie aresztowania Niedurnego i pokazał mu /Koktowi/ wydaną przez Komendę Generalną VI. Korpusu nakaz aresztowania Niedurnego. Także podporucznik Erwin Hennek z tutejszej Straży Obywatelskiej nakaz aresztowania czytał. Potem oddalili się Becker i Eversberg, mogło być około godziny 10 wieczorem, z baraku. W dniu następnym przed południem około godziny 5 min.15 przyszli obaj ponownie do baraku i opowiadali, że aresztowali Niedurnego i oddali go w swojej brygadzie. Obaj byli bardzo niespokojni i bojaźliwi. Eversberg miał pewien czas siedzieć zupełnie złamany. Podali, że udadzą się do swej formacji wojskowej w Bytomiu G.Sl. O właściwym aresztowaniu doniesiono mi, co następuje: Niedurny szedł z mistrzem krawieckim Sasem stąd wieczorem koło godz. 10 min. 30 wzdłuż tutejszej ulicy Chbskiej. Przed oberżą hutniczą I zostali przez obu żołnierzy zatrzymani i aresztowani. Najprzód zaprowadzono ich do lokalu /oberży hutniczej I/ i poddano rewizjiosobistej. Sasa następnie zwolniono, zaś Niedurnego odtransportowano w kierunku Chebzia. Przy aresztowaniu stał obok w pobliżu pewien cywil w czapce wojskowej. Czy ta dotąd nieznaną osobą cywilną do obu oficerów należała, nie zdołałem dotąd stwierdzić. Sas sam nie mógł być przesłuchany w sprawie, ponieważ uciekł z Frydenshuty. Wydawało się, że Becker wziął się specjalnie na Niedurnego.

Str.192

Tak na przykład tenże/Becher/ spowodował, że w dniu 18 b.m. przeszkodzono polskiemu przedstawieniu teatralnemu w oberży hutniczej I przez to, że Becker z oddziałem żołnierzy i jednym oficerem zjawił się podczas przedstawienia w sali i na scenie. Do Niedurnego, który kierował przedstawieniem, poszli żołnierze, wezwani przez Beckera, i poddali ubranie Niedurnego gruntownej rewizji, przyczym znaleźli w jego kieszeni pewną ilość orzełków polskich, które skonfiskowali.

Również w tym wypadku podejrzewa usposobiona po polsku ludność Frydenshuty Policję, że ona przyciągnęła wojsko do tej czynności. I tu dzieje się Policji wielka niesprawiedliwość. A jeśli wystąpi się z kontrargumentami, nie słucha się człowieka wcale i przedstawia jako kłamcę i fałszywca.

Jako świadków podaje się:

1. Franciszka Kokota, ul. Lieberta nr 20
2. Maksa Wiechowskiego, ul. Parkowa 4,
3. Pawła Roskosza, ul. Dobrej Nadziei 24,
4. nauczyciela Jerzego Baslera, ul. Jaegera 4,
5. oberżystę Roberta Bóhmerta, ul. Chebska 23,
6. Mistrza krawieckiego Cyryla Sasa, ul. Chebska 24.

/-/ Glogowski

wachmistrz kryminalny.